GAZETA LWOWSKA.

Sobota | Ner. 54. | 7. maja 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Zaleszczyk.* —

Piérwsze uroczyste obchodzenie urodzin nam najłaskawiej panującego Monarchy Ferdynanda I. było na dniu 19. i 24. z. m. w mieście cyrkułowém Zaleszczykach z odpowiedną wspaniałością i uczuciem odbyte. Gdy wystrzały z moździérzy mieszkańcom miasta i okolicy dzień ów błogi oznajmiły, udały się c. k. władze cywilne i wojskowe najprzód do świątyni Najwyższego, gdzie w obecności tychże, oraz licznie zgromadzonych posiadaczów dóbr ziemskich i mieszkańców miasta, w. jks. wice-dziekan Łuszczyński, otoczony licznémuchowieństwem, z obwodu przybyłém, ofiarę mszy świętéj, połączoną z hymnem ś. Ambrożego, odprawił, podczas któréj w. jks. Palkiewicz, pleban miejscowy i nadzorca c. k. szkół, miał mowę, która serca obecnych przejęła i najszczérszém życzeniem ku najłaskawszemu Monarsze w gorących modłach o długie utrzymanie nam najłaskawiéj panującego Cesarza wzmocniła. — Podczas téj uroczystości załoga c. k. wojska uszykowana w paradzie dawała salwy z broni ręcznéj, przyczém oraz przez dyletantów odśpiewano mszę kompozycyi Schiedermajera i nową pieśń narodową w prawdziwém uczuciu. — Po ukończeném nabożeństwie dało społeczeństwo dam objad dla 50 ubogich, przy którém urzędnicy władz miejscowych, wojskowość i znaczniejsi z mieszkańców przytomni, udali się potém na objad do dziedzica Zaleszczyk, jw. bar. Piotra Brunickiego. — Przy uczcie świetnéj spełniano toasty za zdrowie Najjaśniejszego Pana i całéj rodziny. Wspomniony dziedzic zaopatrzył sowicie w tym dniu załogę mięsem, piwem i wódką.

Dnia 24. zostało nabożeństwo w kaplicy ewangelickiéj w obecności władz miejscowych i oficerów załogi z tą samą uroczystością odprawione.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość dymisyjonowanemu kapitanowi obwodowemu w Cilly, w Styryi, Baltazarowi de Ziernfeld, raczył w dowód zadowolenia Swojego z długich i wyszczególniających się usług jego, nadać najłaskawiéj krzyż kawalerski ces. austryjackiego orderu Leopolda.

— *Z Czech.* —

Projekt założenia mostu na łańcuchach na Mołdawie w Pradze, zwraca znowu powszechną uwagę. Jest wielkie do prawdy podobieństwo, że budowę mostu tego jeszcze tego roku rozpoczną. — Podobnież w Pradze projektują budowę kanału, dla zbliżenia komunikacyi Mołdawy. Dzieło to wykonane, więcéj jak 300 sążni wiédeńskich pod ziemią przebiegać będzie i na każdy przypadek stanie się osobliwością kraju. (*Mnem.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Gazette de France pisze pod dniem 22. kwietnia: Pisma pograniczne, które zbałamucone chwiejącemi się jeszcze wiadomościami o wzięciu warowni Lequeitio, takowe w wątpliwość podawały, same teraz zmuszone są przyznać, że zdobycie to w istocie nastąpiło po dzielnéj obronie ze strony krystynosów, którzy oszańcowani w kościele i warowni, mieli za sobą korzyść stanowiska. Warowne miejsca te szturmem przez karlistów wzięte zostały. Ze szczegółu, iż karliści mimo obecności eskadry angielskiéj, zdobyć mogli port Lequeitio (nieznaczny wprawdzie sam przez się, ale pożyteczny jako schronienie dla okrętów, przybywających z amunicyjami z Holandyi i t. p.), pisma francuzkie wyprowadzają ten wniosek, że lord Hay nie musiał instrukcyj swoich z Londynu otrzymać, ale z Madrytu, gdzie lord Villiers uległ prośbom pana Mendizabal i że ministrowie angielscy więcéj mówią o interwencyi, jak ją w istocie wykonać zamiar mają. Wszakże na każdy przypadek interwencyja morska w wojnie między górami jestto niedorzeczna sprawa.

Moniteur z dnia 23. kwietnia zawiéra: »Piszą z Wittoryi pod dniem 17., że dniem wprzódy na straż przednią Cordowy uderzyło w Minano cztéry batalijony i trzy szwadrony karlistów; krystynosowie odparli ten atak i ścigali karlistów aż do Luco, przyczém ciż około 100 ludzi w zabitych i jeńcach utracili. — Dnia 17. nie przyjęli karliści potyczki i cofnęli się do swoich szańców. — Dywizyja jenerała Evans przybyła dnia 17. do Santander. — Spodziewali się jéj dnia 20. w St. Sebastian i miała zająć Ernani, tudzież port Passages.«

Vapor z dnia 11. kwietnia zawiéra spis wojska karlistów w Katalonii, których głównymi naczelnikami mieni Torresa, Tristaniego, Hortcu i Borgesa; inni dowódzcy mniejszego znaczenia są na-

)(

stępujący: Ros, Zorilla, Pixtor, Casulleres, Caballeria, Llarch de Copons, Torner, Grabat i Arbona. Torres ma pod dowództwem swojém 3000 piechoty i 80 jazdy; Tristany 2000 piechoty i 30 jazdy; Horteu, rzadko rozłączający się z Torresem, dowodzi dwoma nie źle uorganizowanemi batalijonami składającemi się niemal z 1000 ludzi. Torresowi towarzyszy także batalijon gwidów nawaryjskich i ma w dywizyi swojéj wielu nawaryjskich oficerów, nie żyjących z Katalończykami w najlepszém porozumieniu. Reszta wojska powstańców rozdzielona jest na mniejsze oddziały gierylasów, pod mniéj znanymi dowódzcami. Ogółem wojska powstańców w Katalonii może być 12,000 ludzi. Nie liczna i złe konie mająca jazda mało ma wartości. — Tenże dziennik donosi, że krystynosowie w czasach ostatnich zniszczyli karlistom fabrykę prochu w Peramola i gisernię w lasku Figuerela.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 18. kwietnia uskarżał się lord Aberdeen, że pewne do wojny w Hiszpanii ściągające się papiéry, które lord Melbourne na wniosek jego jeszcze przed miesiącem przedłożyć przyrzekł, dotąd na stole izby złożonemi nie zostały. Lord Melbourne odpowiedział, że przedłożenie papiérów tych wkrótce nastąpi i przy téj sposobności zapewnił zacnego lorda i jego przyjaciół, że konwencyja zawarta przez lorda Elliot, by wojnę w Hiszpanii więcéj z ludzkością zgodną uczynić, pożądany osiągnęła skutek. »Konwencyja ta (mówił) w istocie przestrzeganą zostaje we wszystkich częściach kraju hiszpańskiego, do których się ściąga, to jest w Nawarze i prowincyjach baskijskich. Wszystkie wyliczane okropności popełnione zostały w Katalonii i w innych układem nieobjętych okolicach. (Słuchajcie!) Zacnego księcia (Wellingtona) i zacnego lorda (Aberdeen) jako twórców konwencyi lorda Elliota, musi to bez wątpienia radować, że usiłowania ich pod względem ludzkości bezowocnemi nie zostały. (Słuchajcie!)« — Minister zaprojektował potém drugie odczytanie bilu reformy municypalności irlandzkich. Wyłożył nadużycia, które wkradły się były do obieranych przez siebie samych i nieodpowiedzialnych korporacyj municypalności irlandzkich, wykazał, że jest lepiéj bez dalszego rozpoznawania dotychczasowych uchybień, coby do większych jeszcze sporów i zgorszeń doprowadzić mogło, przystąpić zaraz do reformy tych korporacyj, wyłuszczył, jak takowe z grona swojego wykluczają nietylko katolików, ale takich także, co innego są zdania politycznego, a potém przystąpił do zbijania czynionych bilowi zarzutów, mianowicie przez sir R. Peel. Dziwiłoby go to mocno, gdyby książę Wellington pochwalał te zarzuty. Nie jest z resztą tego zdania, ażeby postępowanie, przestrzegane przez bardzo zacnego baroneta w téj sprawie, piérwotnie od niego pochodziło, lecz pochodzi ono raczéj z innéj młodszéj szkoły. (Podług *Morning-Chronicle* minister rozumiał przez to lorda Lyndhurst, podług *Couriera*, a w czém jest większe do prawdy podobieństwo, lorda Stanley.) Lord Lyndhurst powstał w mowie swojéj na szczegóły bilu. Margrabia Lansdowne bronił onegoż, mianowicie na tém się opiérając, że Irlandyja nie powinna być rządzoną podług odmiennych od Anglii zasad. Gdy jeszcze inni mowcy wystąpili przeciw bilowi, tenże po raz drugi odczytanym został i wydział postanowiono na d. 26. kwietnia.

Drugie odczytanie bilu irlandzkich municypalności przeszło wprawdzie dnia 18. w izbie wyższéj, wszelako mniema *Times* łącznie z dziennikiem *Morning-Post*, że lordowie stronnictwa torysów, którzy tak często teraz zgromadzają się u księcia Wellingtona, postanowili przyprowadzić do skutku w wydziale taką samę w tym względzie rezolucyję, jak była owa wniesiona w izbie niższéj przez lorda Egerton, to jest, ażeby całkiem znieść korporacyje Irlandyi, a do wykonywania spraw municypalnych posłać tamże komisyję królewską.

P. Stewart otrzymał zezwolenie mocyję swoję pod względem spraw Krakowa wnieść w izbie niższéj dnia 20. kwietnia. (Obacz niżéj.)

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 18. kwietnia, p. Hardy oświadczył, że dnia 21. t. m. uczyni wniosek, ażeby znane rozprawy między O'Connellem a Raphaelem ogłosić za przekroczenie przywilejów izby, a układ między oboma zawarty, za przekroczenie 49go statutu Jérzego IV. Bil zapisywania głosujących przy wyborach do parlamentu i bil o ślubach małżeńskich dysydentów, przeszły przez wydział, a raport o tém miał być wzięty pod rozwagę dnia 25. kwietnia. — Lord John Russell oświadczył, że rząd ze zdania sprawy komisyi względem ustaw o ubogich, żadnych dotąd urządzeń co do Irlandyi wyprowadzić nie może, a przeto w ciągu tych posiedzeń żadnego w téj sprawie nie przedłoży wniosku.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 19. kwietnia dr. Harwej (członek radykalny z Southwark) zaprojektował mianowanie wydziału, mającego przejrzeć obecną listę pensyj, a którego wydziału obowiązkiem ma być, te tytuły wykreślić, które nie znajdzie dostatecznie udowodnionemi. Po przemówieniu się wielu członków za projektem tym i przeciw onemuż, mianowicie lorda John Russell, takowy 216 głosami przeciw 146 odrzuconym został.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 20. kwietnia wniósł p. Stewart zapowiedzianą przez siebie mocyję w sprawie Krakowa i t. d.: »ażeby

»króla upraszać w adresie, iżby posłano niezwłocz»nie ajenta dyplomatycznego do Krakowa i takie »przedsięwzięto środki, które król jegomość uzna »za stosowne, by interesom handlowym Anglii w »Turcyi i na Czarném Morzu większą opiekę i »zakres zabezpieczyć.« — Lord Palmerston odrzekł, iż rząd umyślił właśnie ajenta konzularnego posłać do Krakowa. Co się zaś tycze ostatniéj części mocyi, musi oświadczyć, że gdy izba pewnych zażaleń przeciw gabinetowi wnieść nie jest w stanie, powinna pod względem działań, należących istotnie do obrębu prerogatyw królewskich, spuścić się na gabinet i mieć to zaufanie, że tenże w mowie będącym przypadku nie zaniedba użyć stałości postanowienia i energii, by jak przynależy czuwać nad interesami Anglii. — Sir R. Peel oświadczył się także przeciw mocyi, z tym dodatkiem, że nawet nie wiadomo, czy rząd wolnego państwa Krakowa przyjmie ajenta ze strony Anglii. — P. Stewart poprzestał na danych mu wyjaśnieniach i cofnął mocyję swoję.

Courier potwierdza zawartą w gazetach holenderskich wiadomość o zamierzonéj podróży księcia Oranii do Anglii i donosi, że już poczyniono przygotowania do przyjęcia jkmości. Podróż ta, mówi daléj pomienione pismo, niéma żadnego związku z polityką, lecz podjętą będzie jedynie w tym celu, że książę chce obu synów swoich, Alexandra i Wilhelma Fryderyka, dla ukończenia nauk umieścić w jakim z uniwersytetów angielskich, co jeszcze w roku zeszłym uczynić zamyślał.

Tenże dz. donosi, że jenerał Evans (zapewne brat naczelnika angielskiéj legii posiłkowéj) w towarzystwie podpułkownika Finucane od jeneralnego sztabu kwatérmistrzowskiego, przybył z powodu słabości z Hiszpanii do Londynu d. 19go kwietnia wieczorem.

Wielka loża oranżystów w Dublinie postanowiła nareszcie, rozwiązać się stosownie do wyrzeczonéj woli króla i parlamentu. Ze 138 głosujących było 79 za rozwiązaniem.

Gazety źle zawiadomione były donosząc, że bardzo z trudnością przychodzi nowo uzbrojone okręty opatrywać ludźmi. Jeden z sekretarzy admiralicyi p. Ch. Wood, doniósł w izbie niższéj d. 15. kwietnia, że w skutek pomyślnych widoków, obiecanych wstępującym dobrowolnie w służbę morską, od dni czternastu mnóstwo zgłosiło się ludzi, mianowicie rybaków i flisaków, którzy dawniéj zwykli byli przed naborem przymuszonym uciekać z bojaźni.

W Anglii otwarto narodową subskrypcyję na wyprawę, mającą na celu zwiedzenie południowéj i środkowéj Afryki. Szczególniéj zbadanemi być mają nieznane okolice między Litakiem a górami księżycowemi, gdzie się kotlina, a może też i źródło rzéki Zairy znajduje. Powszechnie zgodzono się, aby wyprawa wyszła z przylądku Dobréj nadziei, i aby przez wielkie pograniczne jezioro Tszad usiłowała dostać się do północnego wybrzeża Ameryki.

W Kalkucie znajduje się prywatny teatr indyjski, pod dyrekcyją Babu Nobindszandar Bose, a który odbywa się w jego własnym domu na Szambazar. Wszystkie sztuki dawane są w języku indostańskim, a co rzeczą nadzwyczajną, to jest: że żeńskie role grane są przez młode Indyjanki. Na jedném z ostatnich przedstawień było więcéj niż 1000 widzów, Indyjanów, mahometanów, Europejczyków, Wschodnio-indyjczyków i t. p. Widowisko zaczęło się przed samą północą i trwało do pół do 7méj rano. Tytuł sztuki był »B i d w a S u n d a r«, tragi-komedyja, jedno z arcy-dzieł w języku bengalskim, napisane przez sławnego Barut Tszandos. Utwor ten co do osnowy wiele ma podobieństwa z trajedyją Szekspira »Romeo i Julia.« Muzykanci orkiestry składali się z dawnych Indostanczyków, najwięcéj braminów, grających na różnych narodowych instrumentach, jak Sitar, Saranghi, Pahlwas. Przed podniesieniem zasłony śpiéwano modlitwę do Wszechmocnego; jest to obyczaj indostański, zachowywany przy wszystkich podobnych okolicznościach; przed każdą sceną śpiéwano także prolog, w którym zawiérała się treść tego, co miało nastąpić. Dekoracyje również przez krajowych malarzy wykonane, były bez smaku i źle malowane, wyjąwszy te, które przedstawiały wnętrza mieszkań.

Francyja.

Moniteur z d. 24. kwietnia zawiéra następujący artykuł: »Królewice ichmość: książęta Orleański i Nemours, udadzą się w dniach piérwszych maja w podróż do Niemiec. Obaj królewice pojadą do Berlina, by być obecnymi na wiosnianych popisach wojska. Potém udadzą się do Wiédnia, a w piérwszych dniach lipca powrócą do Francyi.«

Izba parów na posiedzeniu dnia 20go kwietnia przyjęła ustawę o odpowiedzialności ministrów 96 głosami przeciw 6; także ustawę, tyczącą się kredytu dla zagranicznych emigrantów politycznych, 86 głosami przeciw 12, a ustawę względem przedłużenia postanowień, tyczących się postępowania z pomienionymi emigrantami, przyjęła izba 85 głosami przeciw 7.

D. 21. kwietnia rozchodziła się na giełdzie paryzkiéj wieść, że Anglija ma zamiar posłać także wojsko lądowe do Hiszpanii, dla osadzenia kilku miejsc głównych w prowincyjach północnych; oraz, iż Francyja wezwaną została, ażeby z równą ilością wojska działała pod względem zajęcia prowincyj baskijskich, i że sprawa ta miała nazajutrz

być rozbiéraną na radzie gabinetowéj. *National*, wspominający także o tych wieściach, dodaje: »Co do nas, mniemamy wiedzieć z pewnością, że osoba, od któréj jedynie użycie tych środków zawisło, nie przestała dotąd uporczywie opierać się temu, co zmusi pana Thiers do mówienia przeciw interwencyi, jak-kolwiek odmienne o tém byłoby osobiste zdanie jego.«

Biskup Leonu, który w dniach ostatnich był koło Bordeaux uwięziony, podróżował z obcym paszportem, pod nazwą Jean Remi Morel. Rzeczy jego przytrzymano w Bordeaux.

Pan Ador w Paryżu, w ogrodzie Tivoli robił próby z pocztą atmosferyczną. — Wynalazek ten zasadza się na aparacie napełnionym gazem kwasu węglowego. Do tego aparatu przytyka ołowiana rura 600 stóp długa, która leży na ziemi, albo też pod ziemię puszczona być może. Aparat ten napełniony dwiema atmosferami, pędzi po drodze 600 stóp w 2 sekundach wydrążony miedziany walec, mający cal średnicy 3 cale długości. Pięcioma atmosferami w cztérech minutach zapędzi go o 5 godzin drogi. Próba ta wielekroć razy powtórzoną została z dobrym skutkiem. Taką atmosferyczną pocztę zamówiono u p. Ador dla utrzymania związku między Neuilly a Tuileryjami, przez którą listy i gazety w 2 minutach dochodzić będą. Dowiedzioną jest rzeczą, że depesze do Lugdunu mogą w 60 lub 70 minutach dochodzić. — Zachodzi tylko pytanie, jak wiele wynosić będą koszta i czyli odpowiednie będą pożytkowi tego przedsięwzięcia

Prussy.

Pisma szlązkie donoszą z Wrocławia pod dniem 18. marca: Przychylnością swoją do wiary protestanckiéj znany profesor tutejszy, napisał list następujący do tutejszego jeneralnego wikaryjatu: »Gdy przez litującą się nademną łaskę Boga błąd »mój poznałem, gdy poznałem wreszcie niesłuszność, wyrządzoną przeze mnie świętemu kościołowi katolickiemu i żałowałem za nią, zamyślam »wstąpić do nowo-założonego żakonu Benedyktynów, a przeto upraszam jak najuniżeniéj książęco biskupi wikaryjat jeneralny, ażeby mi w tym »względzie swoje *dimissorialia* jak najłaskawiéj »wydać i przesłać raczył. Halla dnia 7go marca »1836. J. J. Müller, doktor filozofii i teologii »i ostatniéj były zwyczajny tudzież publiczny pro»fesor przy uniwersytecie we Wrocławiu.«

Królestwo Polskie.

Rada administracyjna Królestwa zważając, że skutkiem urodzajów ostatniego roku i braku odbytu zboża za granicą, cena jego tak się obecnie zniżyła, że producentom nakładów nie zwraca; w chęci przeto przyniesienia pomocy rolnictwu, na przedstawienie dyrektora głównego, prezydującego w komisyi rządowéj przychodów i skarbu, upoważniła: Bank polski do udzielania mieszkańcom krajowym zaliczeń na pszenicę i żyto, pod klucz jego złożone do magazynów i innych dogodnych na ten cel obrać się mających składów. Zaliczenia pomienione wynosić mogą, jeżeli tego zajdzie potrzeba, trzy milijony złp. Otrzymujący zaliczenia uiszczą od tychże procent i mieć sobie będą udzielane takowe na czas trzechmiesięczny, któryto termin bank w miarę uznanéj potrzeby i o ile okoliczności mu dozwolą, przedłużać będzie mocen. Wysokość zaliczeń nie może przenosić połowéj wartości zastawionego zboża, obliczonéj po cenie targowéj. (*D. P.*)

Rossyja.

Wice-admirał Krusenstern za atlas Morza Południowego, ofiarowany cesarzowi jegomości wraz z krytycznym wykazem hydrografii morza tego, otrzymał od n. pana tabakierę kameryzowaną bryllantami i z portretem cesarza.

W Petersburskiéj gazecie handlowéj czytamy, co następuje:

»Od czasu odkrycia w górach Uralskich platyny i znacznego następnie jéj wydobywania, rząd uznał za pożyteczną oczyszczać ten metal, wyrabiając go na monetę. W urządzonym do tego w pracowni Departamentu Górnictwa i Solowego zarządu aparacie, oczyszcza się według sposobu pułkownika Sobolewskiego surowa platyna, otrzymywana ze wszystkich rządowych i prywatnych zakładów, która potém w mennicy Petersburskiéj przerabia się na monetę trzech, sześciu i dwunastu rubli wartości. Przy oczyszczaniu platyny surowéj w pracowni departamentu, pozostają nierozpuszczalne osady, zawierając w sobie mieszaninę rozmaitych metalów i z nich to otrzymuje się *Irys*. Metal ten, posłany do Paryża, przyjęty był przez tamecznych uczonych i artystów z podziwieniem i w preis-kurantach paryzkich naznaczono nań zrazu cenę po 60 franków drachmę. Drogość, a nadewszystko rzadkość Irysu, były jedynemi przyczynami, przeszkadzającemi dotąd, iżby ten pożyteczny metal powszechnie był znanym. P. minister skarbu, nieprzerwanie pracujący nad rozwijaniem krajowego przemysłu, rozkazał teraz: uzbierany w pracowni departamentu Irys i nierozpuszczalne metaliczne ostatki przeznaczyć na przedaż, w jak najumiarkowańszych cenach. Skutkiem tego postanowiono przedawać tu w Petersburgu, Irys po 6 rubli, a metaliczne osady po 1 rublu assyg. za zołotnik, i o tém ogłosić w pismach publicznych w Rossyi wychodzących. Życzący mogą udawać się do zarządzającego pracownią departamentu górnictwa, pułkownika Sobolewskiego.

Z Wilna. »Dnia 15. marca b. r. w kościele katedralnym Wileńskim z okoliczności najwyższego potwierdzenia na kanonika katedralnego Wileńskiego, księdza Ludwika Trynkowskiego, doktora teologii, kaznodziei tegoż kościoła, odbył się uroczysty obrzęd. Cała Litwa cieszy się widząc zasługi i zdolności łaską monarszą wynagrodzone. Toż samo krzesło, które zasiadał jeden z najpierwszych filozofów polskich, dokt. teol., człon. Warsz. tow. przyjaciół nauk, ksiądz Anioł Dowgird, dostało się genijalnemu, młodemu mowcy naszemu, który niepospolitą nauką i prawdziwie wielkim talentem w krótkim czasie stanął w swym zawodzie na szczycie chwały. Z radością śpieszymy uwiadomić, że niezrównanego naszego Trynkowskiego kazania niedzielne już są do druku przygotowane.« (*T.P.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

W e ł n a.

Preussische Handlungs-Zeitung pisze z Berlina pod d. 15. kwietnia: Na naszym targu wełną od ostatnich trzech tygodni wielka panuje cisza, bądź w skutek mniéj pomyślnych wiadomości z Anglii i Hamburga, bądź z powodu zbliżających się jarmarków. — Co się tycze nowéj strzyży, widoki dotąd jeszcze poniekąd niezmienionemi pozostały i w tém się powszechnie zgadzają, że kupujący płacić będą wyżéj cen przeszłorocznych, lecz czy to tak znacznie wypadnie, jak sobie niektórzy producenci pochlebiają, o tém bardzo jeszcze wątpić należy.

Fabryki cukru z buraków w Czechach. *)

W »*Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen*« znajdujemy następujące, zapewne i dla Galicyi nieobojętne, wyliczenie fabryk cukru w Czechach istniejących, i tak:

1) W Königsaal pod Pragą w obwodzie beraunskim fabryka pp. Richtera i spółki, która też i z zagranicznéj faryny cukier wyrabia.

2) Tamże fabryka księcia Oettingen, wyrabiająca tak, jak wszystkie poniżéj wymienione, tylko cukier z buraków.

3) W Bezdkowie obwodzie klattowskim fabryka kawalera de Strahlendorf.

4) W Dobrowicy obwodzie bolesławskim, księcia Thurn i Taxis.

5) W Swinarzu obwodzie beraunskim, pana Antoniego Jana Oppelt.

6) W Choczomiszlu obwodzie klattowskim, hr. Czernin.

7) W Sudkolu obwodzie czasławskim, barona Dalberg.

8) W Karolinenthal obwodzie kaurzymskim, pp. Krug i Bärenreutter.

Do tego wykazu fabryk, podanego przez P. M. Opiz, dołącza p. E. André następującą uwagę:

Ile mi wiadomo, wykaz ten nie jest zupełny, albowiem w r. 1835 powstało w Czechach wiele nowych fabryk cukru. Upraszam więc wszystkich rzeczy świadomych, by raczyli dla sławy kraju i dla zaszczytu patryjotycznych przedsiębierców:

1) uzupełnić powyższy wykaz wyliczeniem fabryk, założonych aż do końca roku 1835;

2) wymieniając fabrykę podać: *a*) Czy sama fabryka trudni się uprawą buraków i w jakiéj ilości? lub też *b*) czy buraki zakupuje i z kąd? *c*) ile ich rocznie spotrzebuje? nareszcie *d*) ile produkuje cukru? i t. d.

Tym sposobem mielibyśmy piękny obraz postępu przemysłu w naszym kraju, a zarazem rozgłosiłyby się nazwiska czcigodnych patryjotów, którzy podniesieniem téj nowéj i ważnéj gałęzi dobra powszechnego, ojczyznie swéj zasłużyli się. O gdyby méj prośbie raczył zadosyć uczynić p. Karol Weinrich, który w zakładaniu i ustaleniu fabryk cukru burakowego w Czechach najpierwsze i największe położył zasługi!

Ważna okoliczność dla handlu zbożem w Niemczech. 1)

(*Z Preussische Handlungs-Zeitung.*)

Wiadomo, iż Ameryka północna przeséła zbywające jéj zboże nie w ziarnie, ale w mące, i to w mące nader starannie przysposobionéj, a więc trwałéj. W tym kształcie, ale też jedynie tylko w tym kształcie — poszukiwaną jest pszenica północnéj Ameryki na targach zachodnio-indyjskich, południowo-amerykańskich i wielu innych; wywóz jéj w te strony wynosi rocznie do 5 milijonów beczek mąki, na co potrzeba 250,000 łasztów pszenicy. 2)

Jakażby kraje niemieckie mogły mieć przeszkodę czynić to samo, to jest dostarczać równie dobréj w parowych młynach umielonéj trwałéj pszennéj mąki i współubiegać się z północną Ameryką? Przy dzisiejszych cenach zboża, byłoby to bardzo korzystnie; — podobny plan po-

*) Redakcyja pochlebia sobie, że umieszczeniem artykułu tego, sprawi przyjemność czytelnikom swojego pisma. Milejby jéj było zaiste donieść o fabrykach cukru z buraków w kraju naszym, ale ponieważ nie ma do tego pewnych źródeł, upraszа przeto o donicsienie jéj tak o istnących już, jakoteż o zakładać się mających fabrykach tego rodzaju i o sposobie wyrabiania, a wszelką w tym względzie nadesłaną jéj wiadomość z wdzięcznością przyjmie i w piśmie swojém umieści.

Przyp. Red. Gaz. Lwow.

1) Niemniéj i dla Galicyi.

2) Około 6 1/2 milijonów korcy.

dawany już był w publicznych pismach 3) w czasie także nizkich cen zboża z r. 1824 na 1825, a zakład przemysłowy w Berlinie nie szczędził w owym czasie obok najchlubniejszych usiłowań, wielkich wydatków pienięźnych, aby w ojczystym kraju zaprowadzić sposób mielenia północno-amerykański 4). Dobroczynne owoczesnych usiłowań skutki dziś jeszcze czuć się dają i nie zaginą one. Jednak żądany wywóz mąki nie miał miejsca w znaczniejszych ilościach, a nawet nie zaszła bezpośrednia konkurencyja z północną Ameryką. To zaś wynikło z trzech następujących przyczyn:

1) Ponieważ ceny zboża podniosły się i tém samém nie tak już bardzo odleglejszych poszukiwano targów.

2) Ponieważ zaprowadzenie młynów parowych do mielenia zboża, nie szło z pożądaną szybkością, ani też nie dość się upowszechniło.

3) Co najważniejsza: ponieważ do handlu mąką z Indyjami zachodniemi i Ameryką południową, potrzeba czynnych i szczególnie spekulacyjnych przedsiębierców żeglarki (*Rhederei*) na morzu, a takich nie posiadamy.

Nie brakuje nam tedy surowego materyjału, ale nie posiadamy dostatecznie wydoskonalonéj metody przysposobienia go, ani też potrzebnych środków przemysłowych, abyśmy dla zboża niemieckiego znaleźli znaczny odchód tam, gdzie północna Ameryka swą zbywającą pszenicę odstawia. Ale w Anglii istnieje teraz pomysł, który nam po większéj części usunie zwyż wzmiankowane przeszkody w wywozie naszéj pszenicy. W Liwerpolu ma być założony skład (*entrepot*) zagranicznego zboża, — tu je mają mleć na mąkę podług metody amerykańskiéj i prowadzić nią handel z Indyjami zachodniémi i południową Ameryką, a więc konkurować bezpośrednio ze Stanami Zjednoczonémi. — Przy powszechnie uznanéj doskonałości angielskich machin, nikt zapewne nie wątpi, że mąka w Liwerpolu przysposobiona nie będzie północno-amerykańskiéj w dobroci ustępowała; także spekulacyjnych przedsiębierców zamorskich nie brak w Anglii, a zwłaszcza w porcie liwerpolskim. Aby ten zamiar mógł być doprowadzony do celu i najpomyślniejszym uwieńczony skutkiem, potrzeba do tego pozwolenia parlamentu angielskiego, o które już starają się *), — i pszenicy z Niemiec dobréj i taniéj. A jeżeli się nie mylimy, to same kraje niemieckie mogą dosyć tamże pszenicy dostarczać.

Okoliczności téj tak bardzo ważnéj dla handlu zbożem Niemiec nie należałoby pomijać.

Drugą i właściwszą dla nas jest zwrócić też na to uwagę, co piszą z Bremy: Przeszłéj jesieni posłano ładunek pszenicy do Ameryki północnéj, którą tam mieli zemleć i posłać daléj do południowych państw Zjednoczonych Stanów, gdzie z powodu powiększonego dopytywania się o bawełnę, właściciele gruntu zarzucili uprawę zboża, bo im bawełna większe daje korzyści. Północne prowincyje Zjednoczonych Stanów amerykańskich wyprowadzają wprawdzie corocznie mąki pszennéj nie mniéj jak pięć milijonów beczek, lecz całą tę ilość zbywają korzystnie Indyjom zachodnim i Ameryce południowéj tak dalece, że targi Karoliny, Georgii, Louiziany i innych południowych państw Zjednoczonych Stanów nie bywają dostatecznie zbożem zaopatrywane.

A więc moglibyśmy korzystnie odstawiać naszę pszenicę i do Ameryki. Jeżeli zaś te widoki dla nierównie dłuższéj drogi ustępują w przyjemności widokom przesełania jéj do Anglii, nie należy spuszczać z nich uwagi, ale owszem nasi spekulanci zbożem jako i żeglarze, szczérzeby się powinni nad niemi zastanowić. Jedna i druga droga może być bardzo ważną dla handlu zbożem Niemiec, jako i dla tych, którzy swoje statki będą do tego celu przeznaczali.

---

3) I w naszéj Gazecie wspomnieliśmy byli w swoim czasie o tym planie.

4) I u nas w Przemyślu wystawiono już młyn parowy do mielenia mąki sposobem amerykańskim. Skład jego jest taki: maszyna o sile 10 do 12 koni (siły angiel.), 4 kamienie, z których każdy ma 4 stopy w średnicy i obraca się 120 razy na minutę. Do poruszenia tak wielkiego, a razem tak szybkiego kamienia potrzeba siły 4 koni; ciągle tedy może iść 2 albo 3 kamieni, czwarty zostaje w zapasie na wypadek, gdyby potrzeba było inny kamień poostrzyć, lub coś u niego poprawić. Młyn (t. j. 3 kamienie) miele w największym ruchu 4 korce pszenicy na godzinę, a więc na dobę 96 korcy. Przytém znajduje się osobna, tą samą siłą poruszana maszyna do przesiewania (pytlowania) mąki, skoro taż należycie ochłodła. Jest także aparat do suszenia zboża. Okoliczność tę, o ile z jednéj strony zawsze za szczęśliwy u nas początek uważać można, o tyle z drugiéj liczyć jeszcze nie wypada, aby przyczynić się mogła do podniesienia cen zboża. Wszak i w Warszawie istnieje duży młyn parowy, a o ile nam wiadomo, nie wywiera ón dotąd ani widocznego wpływu na ceny zboża, ani też nie zdaje się tak wielkich przynosić korzyści, aby zachęcił do nowych tego rodzaju przedsiębierstw. Życzyćby należało, aby ktoś dobrze z powyższemi okolicznościami obznajmiony, wykazał przyczynę tych przeszkód i podał sposób zapobieżenia im.

Przypisek Redakcyi.

*) Lubo na tegorocznych posiedzeniach, jak wiadomo, ten projekt odrzuconym został, wszelako tuszą sobie nadzieją, że na następnych znowu wniesionym i przyjętym będzie. P. R.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 19. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.